

Przemysł pogardy i śmierci

30 lipca 2022

„Jutro scenariusz dwupaństwowo jest jeszcze możliwy” – powiedział mi na spotkaniu premier Palestyny Mohammad Shtayyeh – „pojutrze jednak będzie już zupełnie inaczej. Grabież palestyńskiej ziemi, nielegalne osadnictwo i szatkowanie terytoriów palestyńskich sprawi, że jedynym wyjściem pozostanie wspólne państwo. Jakkolwiek odległa i nierealistyczna wydawałaby się nam dzisiaj ta perspektywa”.



O jakimkolwiek rozwiązaniu byśmy nie mówili, naprawdę trudno dzisiaj o optymizm. Proces pokojowy umarł na długo przed Jasserem Arafatem, został zamordowany wraz z Icchakiem Rabinem i pochowany na dobre przez politykę Benjamina Netanyahu. Izrael nie jest zainteresowany porozumieniem. Ostatnia wizyta Bidena w Palestynie nie pozostawiła złudzeń, że Amerykanie nie zamierzają zwijać parasola ochronnego rozpostartego nad Izraelem. Rosja przestała być dla Zachodu akceptowalnym partnerem do rozmów na temat Palestyny. Trudno w tych warunkach wyobrazić sobie wskrzeszenie procesu pokojowego w jego dotychczasowym kształcie.

W kontekście polityki izraelskiej wobec Palestyńczyków coraz częściej pojawia się słowo kojarzące się do tej pory głównie z dawną Republiką Południowej Afryki – apartheid. Nie są to bezpodstawne zarzuty, ponieważ apartheid jest zbrodnią przeciw ludzkości jasno zdefiniowaną przez prawo międzynarodowe, m.in. w Konwencji o apartheidzie z 1973 roku i Statucie Rzymskim z 1998 roku. Dzięki raportom najbardziej szanowanych światowych, a nawet izraelskich organizacji praw człowieka – Human Rights Watch, Amnesty International oraz B’tselem – wiemy, że polityka Izraela spełnia kryteria apartheidu. Premier Mohammad Shtayyeh na spotkaniu z nami wprost porównał sytuację w Palestynie do dawnego RPA. W mojej ocenie coraz

powszechniejsze uznawanie polityki Izraela wobec Palestyńczyków za apartheid to bardzo istotna i niosąca nadzieję zmiana.

Ujęcie tragicznej sytuacji Palestyńczyków w kategoriach praw człowieka i instytucjonalnego rasizmu Izraela sugeruje bardzo konkretne i dające się wprowadzić rozwiązania. Tak jak w przypadku skutecznych działań wobec dawnego RPA odpowiedzią na izraelski apartheid powinna być izolacja, bojkot i sankcje. Za słowami powinny pójść czyny. Izrael nie może stać ponad prawem, a grabież ziemi i nielegalne osadnictwo nie mogą być opłacalnym biznesem.

Dlatego jako Partia Razem poparliśmy kampanię BDS (Bojkot, Dywestycje, Sankcje), pokojową i antyrasistowską kampanię na rzecz bojkotu i sankcji wymierzoną w firmy i instytucje czerpiące zyski z nielegalnej okupacji i łamania prawa przez Izrael. Jakiegokolwiek rozwiązanie gwarantujące Palestyńczykom i Izraelczykom pokój musi być oparte na poszanowaniu prawa i godności ludzkiej.



Obserwacje z pierwszej ręki

Hebron to prastare miasto zamieszkałe obecnie przez setki tysięcy Palestyńczyków oraz kilkuset nielegalnych, często fanatycznych osadników ochranianych przez parę tysięcy Izraelskich żołnierzy. W 1994 roku skrajnie prawicowy żydowski ekstremista Baruch Goldstein wszedł do hebrońskiego Meczetu Abrahama i zaczął strzelać do modlących się muzułmanów. Zabił 29 osób, ranił 129. Od tego czasu ze starówki w Hebronie zaczęło uciekać życie. Środki bezpieczeństwa uderzyły oczywiście w Palestyńczyków. W efekcie masakry z 1994 świątynia będąca ważnym miejscem dla trzech wielkich religii została podzielona między żydów i muzułmanów. Palestyńczycy dostali mniejszą część.

Rozrost nielegalnych osiedli, wszechobecność izraelskiego wojska oraz absurdałne restrykcje i zakazy uderzające w miejscową ludność składają się na palestyńską codzienność w Hebronie. Setki palestyńskich sklepów kazano zamknąć ze „względów bezpieczeństwa”. Stoją zamknięte do dzisiaj. To wszystko czyni życie w bezpośrednim sąsiedztwie nielegalnych osiedli nieznośnym. Tętniąca tysiące lat życiem starówka dziś pod lufami izraelskich karabinów wygląda na niemal wymarłą.

Na jednym ze zdjęć możecie zobaczyć dawną palestyńską szkołę przejętą przez Izrael i zamienioną w posterunek wojska oraz szkołę religijną. Budynek góruje nad palestyńską starówką. Z wysokości budek strażniczych nastoletni izraelscy żołnierze kontrolują okolice. Wbrew upiornym okolicznościom palestyńscy mieszkańcy starówki starają się w miarę normalnie żyć i pracować pod wycelowanymi w nich lufami karabinów.



W bezpośrednim sąsiedztwie starówki nielegalnie zamieszkuje zaledwie czterystu żydowskich osadników. W celu ich ochrony powstała ogromna infrastruktura wojskowa dewastująca żywą tkankę miasta. Trzy Izraelskie bataliony w sile 2100 ludzi są stale obecne w mieście. Nastoletnie żołnierki i żołnierze z bronią nieustannie gotową strzału zyskują ogromną władzę nad codziennym życiem Palestyńczyków.

Skradziona palestyńska szkoła przemieniona w narzędzie wojskowej i religijnej dominacji doskonale pokazuje, czego chcą fanatyczni żydowscy osadnicy oraz izraelska prawica. Chcą przepędzić Palestyńczyków z ich ziemi, a kolonialnej agresji Izraela, reżimowi apartheidu i po prostu zwyczajnemu złodziejstwu nadać charakter wojny religijnej.

Izraelscy osadnicy starają się zawsze budować nielegalne osiedla na wzniesieniach aby móc górować nad okolicą i palestyńskimi sąsiadami. Tak jest na okalających Hebron wzgórzach, tak samo jest w jego centrum. Posterunki wojskowe

oraz domy osadników znajdują się ponad ulicami palestyńskiej części starówki. Jak zwykle chodzi o „względy bezpieczeństwa”. Jak zwykle chodzi o przemoc i upokorzenie Palestyńczyków. Na zdjęciu widać siatkę rozpostartą przez palestyńskich kupców ponad ulicą. Siatka chroni przed śmieciami i kamieniami rzuconymi z góry przez żydowskich fanatyków.

Deklarowane przez izraelskie władze „względy bezpieczeństwa” bardzo często oznaczają tak naprawdę niepotrzebne okrucieństwo i pogardę. Cel jest jeden. Wypędzić Palestyńczyków z ich ziem kawałek po kawałku, dom po domu. Uprzykrzyć im życie tak bardzo, żeby zdecydowali się ulec przemocy i bezprawiu i wyjechać. Palestyńczycy jednak nigdzie się nie wybierają. Przemoc zatrzymać może jedynie powstrzymanie izraelskiego bezprawia, szacunek dla praw człowieka i poszanowanie godności ludzkiej wszystkich mieszkańców tych ziem.

Autorstwo: Maciej Konieczny

Źródło: Trybuna.info